

# Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia de Securitate et Educatione Civili IV (2014)

## Jan Gomoła

(1913–1985), ps. „Jawor”, „Józek”, „Żak”, członek SN, ppor. NOW-AK, ZIW, NSZZ „Solidarność”

Urodzony 2 V 1913 r. w Duisburgu (Niemcy), syn Ludwika i Jadwigi z domu Jagła. W 1920 r. wraz z rodzicami osiadł w Jarocinie, gdzie uczęszczał do szkoły powszechnej. Po jej ukończeniu w 1927 r. wyjechał do Poznania, gdzie podjął naukę w trzyletniej szkole zawodowej kupieckiej, jednocześnie odbywał praktykę jako kelner. Wcześniej rozpoczął pracę zarobkową. Pracował w Jarocinie, Poznaniu i Inowrocławiu jako agent firmy. Imał się różnych zajęć i zawodów. Najdłużej był kupcem.

W latach 1931–1933 pracował jako kelner w kawiarni w Poznaniu, następnie (1933–1936) jako robotnik w Drukarni Polskiej, mocno związanej z kierownictwem SN. W 1933 r. został pozyskany do pracy w SN przez Jana Terleckiego i Jana Kempieńskiego; ukończył kurs prelegencki jesienią 1934 r. w Poznaniu. Jeździł na zebrania SN w całym okręgu; wygłaszał referaty w ogniwach powiatowych na podstawie materiałów otrzymywanych z ZO SN. Po wyborach w 1935 r., w których SN nie brało udziału, został aresztowany za nawoływanie do bojkotu. Był 6 razy zatrzymywany w aresztach policyjnych. W śledztwie przebywał 3 miesiące, na rozprawie w Krotośnie został skazany na pół roku aresztu.

W XI 1936 r. został powołany do czynnej służby wojskowej w 68 Pułku Piechoty we Wrześni i skierowany na przeszkolenie rekrucie w Jarocinie, a następnie do szkoły podoficerskiej Korpusu Ochrony Pogranicza w Czortkowie, po której ukończeniu w stopniu starszego strzelca służył w plutonie odwodowym w Bykowcach woj. tarnopolskie, a potem w strażnicy w Radoszówce, gdzie przebywał od IX do X 1938 r. Po odbyciu służby wojskowej powrócił do Poznania i chwilowo pozostawał bez pracy. W Drukarni Polskiej zaproponowano mu wyjazd do Inowrocławia, gdzie objął stanowisko pracownika biurowego w firmie „Agentura pism”. Tam 24 VIII 1939 r. powołany został do 59 p.p. z 15 DP wchodzącej w skład Armii „Pomorze”. Jako dowódca drużyny odbył kampanię wrześniową na szlaku Inowrocław, Bydgoszcz, Gniewkowo, Brześć Kujawski, Włocławek, bitwa nad Bzurą, Puszcza Kampinowska. Brał udział w walkach w obronie Warszawy. Po kapitulacji trafił do obozu jenieckiego w Skierniewicach, z którego wydostał się 15 X 1939 r. Po powrocie do Poznania włączył się do działalności konspiracyjnej w Okręgu Poznańskim SN-NOW. Pełnił funkcję kierownika organizacyjnego na miasto Poznań, tworzył struktury w samym mieście oraz w wyznaczonych rejonach województwa. W I 1940 roku otrzymał zatrudnienie jako kelner w kawiarni. Na początku lutego został wraz

z bratem aresztowany, a następnie umieszczony w obozie dla wysiedlonych w Poznaniu. Po wysiedleniu przybył do Krakowa. W hali targowej na Grzegórkach prowadził własne stoisko aż do końca 1940 r. Po likwidacji stoiska został przyjęty do kasyna oficerskiego w charakterze kelnera. W 1942 r. założył sklep galanteryjny i przyborów szewskich, w którym początkowo pracował z Janem Romanem, a następnie samodzielnie do 1943 r.

Wiosną 1942 r. spotkał swojego dowódcę drużyny z kompanii szkolnej KOP w Czortkowie Tadeusza Namysłowskiego, który wciągnął go do konspiracji w NOW, odebrał od niego przysięgę, po której przyjął ps. „Jawor”. Namysłowski skontaktował go w 1942 r. z „Andrzejem”, ten zaś z komendantem NOW na miasto Kraków kpt. Adamem Stabrawą „Borowym”, który zaproponował mu objęcie dowództwa kompanii NOW Kraków-Południe (dzielnice: Borek Fałęcki, Łagiewniki, Podgórze, Wola Duchacka, Prokocim) po „Grabowskim”, przeniesionym na inne stanowisko. Poprzedni dowódca przekazał mu ludzi i kontakty, m.in. z pracującym w propagandzie Kazimierzem Sawickim „K.B.”, łącznikiem pomiędzy „Borowym” a „Jaworem”. Poprzez niego nawiązał kontakt z dowódcami plutonów. Kompania liczyła 90 ludzi i składała się z trzech plutonów, każdy pluton posiadał trzy drużyny. Dowódcą I plutonu był Czesław Migo „Wysokie Napięcie”, obejmował Wolę Duchacką i Prokocim, liczył około 30 ludzi, II plutonem dowodził „Kujawski”, obejmował Borek Fałęcki i Łagiewniki i liczył około 30 ludzi, zaś III plutonem w Podgórzu dowodził Kazimierz Sawicki „K.B”. Wskutek aresztowań przez gestapo nie udało się nawiązać łączności z wszystkimi podległymi mu członkami NOW.

W okresie od wiosny 1943 do wiosny 1944 r. prowadził szkolenie wojskowe członków kompanii, czytano konspiracyjną prasę dostarczaną przez wydział propagandy OK NOW. W VIII-IX 1943 r. na polecenie „Borowego” zorganizował kurs podchorążych dla 8 słuchaczy. Zajęcia odbywały się na wolnym powietrzu na Krzemionkach i w Borku Fałęckim oraz w mieszkaniach Jana Kaszyckiego ps. „Klin”, Czesława Migo ps. „Wysokie Napięcie”, Jerzego Motarskiego ps. „Suza”. W 1943 r. ukończył kurs podchorążych i otrzymał stopień podporucznika czasów wojny. Podchorążówkę założył wraz z Walerianem Gołuńskim „Jaroszem”, który umożliwił mu też kontakt z działającym w Krośnieńskim oddziale Józefa Czuchry „Orskiego”. Pozostawał w stałym kontakcie ze swoim bezpośrednim przełożonym Komendantem Miasta Krakowa NOW „Borowym”.

Po scaleniu NOW z AK nastąpiła zmiana struktury organizacyjnej. Kraków podzielony został na cztery odcinki. W III 1943 r. „Andrzej” skontaktował „Jawora” z komendantem OK NOW mjr. Władysławem Owocem „Pawłem”, z którym omówił kwestię dowodzenia odcinkiem południowym. „Grabowski” skontaktował go z dowódcą odcinka 3 kpt. „Pobogiem” i jego adiutantem. Czesław Migo ps. „Wysokie Napięcie” z kolei skontaktował „Jawora” z dowódcą drużyny w Prokocimiu Franciszkiem Bożkiem „Ślepownem” oraz Andrzejem Jędrasem „Ćwiekiem” i Tadeuszem Wójcikiem ps. „Błoto”. Ostatecznie „Jawor” został mianowany dowódcą pododcinka obejmującego Borek Fałęcki. W skład podległego mu pododcinka wchodził pluton

NOW pod dowództwem „Kujawskiego” i 5 lub 6 plutonów AK. Czesław Migo zajmował się gromadzeniem, zdobywaniem i zakupem broni za pieniądze otrzymywane od kpt. „Poboga” poprzez „Jawora”, melinowanej w Łagiewnikach u Jerzego Motarskiego. Broń ta przewieziona została później do oddziału partyzanckiego w lasach radłowskich na terenie powiatu brzeskiego.

Wiosną 1944 r. na kolejnym spotkaniu z „Pawłem” omówiono sprawę zorganizowania oddziału zbrojnego-partyzanckiego, którego dowództwo powierzzył mu W. Owoc. Szef organizacyjny Komendy OK NOW Walerian Gołuński polecił mu nawiązać w tym celu kontakt z „Andrzejem”. Początkowo planowano na dowódcę oddziału „Andrzeja”, a „Jawor” miał być jego zastępcą. „Andrzej” posiadał 15–25 ludzi, w większości z powiatu brzeskiego, „Jawor” przybył z Krakowa z 6–15 osobami z kompanii Kraków-Południe. Okazało się, że „Andrzej” nie posiadał przeszkolenia wojskowego, dlatego dowódcą został „Jawor”. Wraz z „Andrzejem” zorganizował oddział w lasach radłowskich noszący kryptonim „Janina”. Po kilku dniach „Andrzej” zrezygnował z funkcji zastępcy dowódcy oddziału „Janina”. „Jawor” rozpoczął rekrutację do oddziału partyzanckiego, zajął się jego uzbrojeniem i wyposażeniem. Broń dla oddziału z Krakowa dostarczył „Andrzej”. Początkowo „Pobóg” nie wyrażał zgody na odejście „Jawora” do lasu ze względu na zabranie wyszkolonych ludzi z Krakowa. W końcu zgodził się, ale pod warunkiem pozostawienia broni i zdaniu odcinka ppor. „Ramię”. W trzeciej dekadzie VI 1944 r. „Jawor” zdał funkcje dowódcy pododdziału dowódcy kompanii Kraków-Południe ppor. „Ramię” i na polecenie Komendy Okręgu NOW został skierowany wraz z grupą żołnierzy do oddziału dywersyjnego w lasach radłowskich w rejonie Tarnowa, gdzie połączył się z grupą pod dowództwem Józefa Wojdaka ps. „Swoboda”. „Jawor” objął dowództwo całości.

„Jawor” utrzymywał przez Jana Wolszę „Przyborowskiego” kontakt z komendantem Obwodu Brzesko AK kpt Franciszkiem Blokiem „Soplicą”. W VIII 1944 r. oddział został wysłany do Jadownik Mokrych, gdzie spotkał się z komendantem Obwodu IV AK Władysławem Myślińskim „Młotem”, który „Jawora” zaprzysiągł. „Jawor” uczestniczył w zabezpieczaniu operacji „Trzeci Most”, lądowaniu samolotu alianckiego, w którym później odleciał do Londynu Tomasz Arciszewski w nocy z 25/26 VII 1944 r. oraz części pocisku V2. Pluton pod dowództwem „Jawora” zdobył samochód na Niemczech, na rozkaz Zdzisława Bossowskiego „Kajetana” dokonał też egzekucji wraz z „Krukiem” dwóch konfidentów w okolicach Świnogóry („Sęk”, „Klin”).

Po kilku dniach otrzymał rozkaz Inspektora Tarnowskiego AK ppłk Stefana Musiałka-Łowickiego „Mirostawa” przez „Soplicę”, aby udać się z oddziałem do Świnogóry i zameldować się u kpt. Eugeniusza Borowskiego „Leliwy”, gdzie miała miejsce koncentracja batalionu „Barbara” działającego w ramach 16 p.p. AK powołanego do akcji „Burza” w rejonie miejscowości Gajówka-Podlasie, a później w okolicy Ratówek, Tuchowa, Jamnej. Do plutonu por. „Jawora” dołączono grupę ludzi st. sierż. Stanisława Zielińskiego „Wyrwy” i w ten sposób powstała V kompania pod dowództwem „Jawora” wchodząca w skład batalionu „Janina”, prowadząca akcje na Gilowej

Górze (7–8 IX), Suchej Górze (12 IX) i pod Wróblowicami. W bitwie pod Jamną (25 IX 1944) ppor. „Jawor” dowodził V kompanią liczącą 96–112 żołnierzy, składającą się z dwóch plutonów dowodzonych przez ppor. Edwarda Wójcika „Witraż” i st. sierż. Stanisława Zielińskiego „Wyrwę”. W miejscowości Jamna I batalion „Barbara” został okrążony przez Niemców. „Leliwa” podzielił batalion na 3 mniejsze grupy celem wyrwania się z okrążenia, co się powiodło. „Jawor” wraz z podległą mu V kompanią i IV kompanią pod dowództwem por. Michała Steczyszyna „Kaliny” utworzyli jedną grupę stacjonującą w okolicach Szczepanowic, Janowic, Wróblowic, Dąbrówki, Lichwina, liczącą około 80–100 ludzi. Powstałą grupą dowodził kpt Eugeniusz Borowski „Leliwa”, jednak pod koniec X tr. na rozkaz Inspektora AK „Mirośława” opuścił kompanię w miejscowości Lichwina, gdzie zarządził demobilizację kompanii i rozpuścił ludzi. „Jawor” pozostał na czele oddziału liczącego około 30 osób, z którymi udał się na teren pow. brzeskiego. Zastępcami „Jawora” byli: ppor. Czesław Gagola „Goliat” i ppor. Janusza Maciejko „Ryś”. Oddział przez 3 tygodnie stacjonował w miejscowości Olszyny. W tej grupie byli ludzie sierż. Józefa Wojdaka „Swobody” oraz przybyli z Krakowa. Jego oddział nawiązał kontakt z dowódcą placówki „Swen”, który poinformował „Jawora”, że został podporządkowany z rozkazu „Mirośława” dowódcy Obwodu Brzeskiego AK kpt. „Soplicy”. Wezwani przez „Soplicę” por. „Jawor” i ppor. „Goliat” przybyli na spotkanie do Olszyn, gdzie poza „Soplicą” obecny był również „Swen” i oficer dywersji obwodu Brzesko „Błyskawica”. Jeszcze w XI 1944 r. ppor. „Jawor” wraz ze swym plutonem stacjonował we wsiach Milówka-Olszyny. Przez por. Jana Wolszę „Przyborowskiego” z Obwodu AK Brzesko otrzymał rozkaz od zastępcy komendanta Okręgu Krakowskiego AK mjr. W. Owoca „Pawła”, aby pozostał w lasach radłowskich.

W X–XI 1944 r. rozkazem „Błyskawicy” wykonano wyrok na członkach bandy rabunkowej. Do egzekucji „Jawor” wyznaczył „Szarego”, „Goliata”, „Kolca”, co później zostało wykorzystane przeciw niemu przez WUBP w Krakowie.

Wraz z rozformowaniem oddziału plutony ppor. „Jawora” i ppor. „Rysia” działały w okolicach Zakliczyna do 15 XI 1944 r. Po odejściu żołnierzy z terenu powiatu brzeskiego por. „Jawor” wraz por. Józefem Wojdakiem „Swobodą” pozostali z grupą około 8 ludzi i przenieśli się na teren powiatu limanowskiego do miejscowości Żmiąca, gdzie przebywali do 27–28 XII 1944 roku. W XII 1944 r. „Jawor” bezskutecznie szukał kontaktu z mjr. Adamem Stabrawą „Borowym”, dowódcą 1 PSP w Gorcach.

W I 1945 r. rozwiązał oddział, polecił ukryć broń w okolicy Żmiącej, a następnie przybył do Krakowa. W II spotkał się m.in. z mjr. W. Owocem „Pawłem”, kpt. E. Borowskim „Leliwą”, por. Władysławem Gałką „Wiktorem”, mjr. Adamem Stabrawą „Borowym”. Aby się utrzymać, otworzył sklep przy ul. Meiselsa. W II 1945 r. ppor. „Ramię” oznajmił „Jaworowi”, że został zdegradowany ze stopnia ppor. rez. do plut. na wniosek kpt. „Poboga” za to, że bez jego zgody wyjechał do lasu, objął dowództwo oddziału partyzanckiego i zabrał ze sobą broń. Nie ujawnił się ani w 1945 r., ani w 1947 r. z obawy przed wywózką do ZSRR. Jesienią 1945 r. powrócił

do Poznania, trudnił się handlem wyrobami Włókienniczej Spółdzielni „Tatry” do V 1947 roku.

W XI 1946 r. został aresztowany przez WUBP w Poznaniu w związku ze sprawą adwokata Musiała, działacza SN, skąd po dwumiesięcznym śledztwie został zwolniony z braku dowodów. Przyjechał ponownie do Krakowa w V 1947 r., podjął pracę w Włókienniczej Spółdzielni „Tatry”, w której pracowali ppor. Jan Kaszycki „Klin” i kpt./mjr Eugeniusz Borowski „Leliwa”. Od 1948 r. mieszkał w Zakopanem, gdzie do VIII 1949 r. prowadził sklep. Następnie pracował od X 1949 do VII 1950 w Zakopanem, a od VIII 1950 jako kierownik, a następnie ekspedient w sklepach Spółdzielni „Wspólnota Pracy” w Nowym Targu i Zakopanem.

Jan Gomoła wezwany do Wydziału Finansowego Urzędu Skarbowego przy WRN pod pretekstem załatwienia formalności w sprawie podatków, został ujęty i przewieziony tylną bramą do WUBP w Krakowie, gdzie prowadzono śledztwo przez dwa dni. 19 V 1951 r. został zwerbowany „na materiałach kompromitujących” – oskarżony o to, że w czasie okupacji na terenie Brzeska „przeprowadził likwidację ukrywających się rodzin żydowskich nazywając ich bandytami”, podpisał zobowiązanie agenta informatora do współpracy z organami BP. Nadano mu ps. „Józek”<sup>1</sup>. W czasie przesłuchania w WUBP Gomoła nie wskazał znanych mu melin ani ludzi, a tylko podpisał zobowiązanie do współpracy i zachowania tajemnicy, czego nie dotrzymał. Zaraz po wyjściu z WUBP, zdekonspirował się przed Eugeniuszem Borowskim „Leliwą”, Andrzejem Jędrasem „Ćwiekiem”, Janem Koszyckim „Klinem”, Franciszkiem Brożkiem „Ślepowronem”, przyznając się do podpisania zobowiązania do współpracy. Zaczął ukrywać się przed WUBP w Krakowie, który zgłosił jego poszukiwanie doraźne, jako „mordercy członków PPR”. Porzucił pracę i dom. Od VI 1952 do I 1953 roku ukrywał się, pracował dorywczo u malarza. Żonie dano ultimatum, aby się zgłosił do 10 VII 1952 r. w WUBP, bo po tym terminie będzie poszukiwany do skutku.

Ponownie aresztowany przez WUBP w Krakowie 28 V 1952 r. został przewiezony, otrzymując ps. „Żak”. Dano mu wybór: albo więzienie, albo podjęcie współpracy, od tego zależało też życie dzieci i żony. Otrzymał polecenie rozpracowania oddziału „Janina”. Podał meliny bronie z okresu okupacji i na tej podstawie został zwolniony. Ponownie zobowiązał się do zachowania tajemnicy. W czasie ukrywania się, zmęczony prześladowaniami, w dniu 18 VIII 1952 roku napisał list do prezydenta Bieruta podkreślając, że od 17 lat żyje w ciągłym niepokoju, stale zatrzymywany, aresztowany, przesłuchiwany, poszukiwany. Kolejny raz napisał skargę do Rady Państwa z prośbą o umożliwienie powrotu do normalnego życia. Przyszedł tylko raz na spotkanie z funkcjonariuszami UBP, po czym ponownie zniknął. Był pomawiany przez UBP o udział w wyrotowej organizacji, o angloamerykańskie szpiegostwo, mordowanie radzieckich żołnierzy, chociaż, jak pisał we wspomnianym liście do prezydenta, pomagali w czasie okupacji dowódcom partyzantki radzieckiej kpt.

---

<sup>1</sup> Zobowiązanie, Gomoła Jan ps. „Józek”, 009/201, paczka 18, IPNkr, s. 8–9; Gomoła Jan, 07/3199, t. 1, IPNkr, s. 35, 43.

Władimirowi Macniewowi „Potiomkinowi” i kpt. Andriejowi Bielawcewowi „Dowgalowowi”. Obie skargi z Rady Państwa skierowano do Gabinetu Ministra MBP z prośbą o dokumenty w sprawie Gomoły i opinie, po przedstawieniu których zostały zaakceptowane. Na ich podstawie MBP wystąpiło o areszt „Jawora” do prokuratora Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Krakowie.

Jan Gomoła ujawnił się w WUBP w Krakowie 7 I 1953 r. bezpośrednio u szefa WUBP i na jego polecenie został zwolniony, zaś 30 I odwołano za nim poszukiwania. 9 VI 1953 r. został ponownie aresztowany w Jarocinie na terenie woj. poznańskiego, jako podejrzany o przynależność do kontrrewolucyjnej organizacji i przechowywanie broni palnej, a następnie oddany pod sąd. W czasie śledztwa nie przyznał się do winy. Nie składał wyczerpujących zeznań, „tylko swymi kłamliwymi wyjaśnieniami starał się śledztwo kierować na fałszywe tory. Nie wykazał żadnej skruchy i z uwagi na to, na wysoce szkodliwą działalność i popełnione czyny, zdaniem Wydziału Śledczego Gomołę należy zakwalifikować do grupy więźniów AK, jako niezasługującego w przyszłości na warunkowe zwolnienie”<sup>2</sup>, napisano w notatce sporządzonej przez oficera śledczego WUBP w Krakowie podpisanego inicjałami M.T. (prawdopodobnie Majewskiego Tadeusza). W raporcie z dnia 13 VI 1953 r. z kolei napisano, że „wymieniony pracował dwulicowo, za co w dniu 9 VI 1953 roku został aresztowany i przekazany do dyspozycji WUBP w Krakowie”<sup>3</sup> oraz postulowano, aby wyłączyć go z sieci agencyjno-informacyjnej.

Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie w dniu 27 VIII 1953 r. (Sr 293/53) skazał Jana Gomołę na 10 lat więzienia, którą to karę na podstawie ustawy o amnestii z 22 XI 1952 r. złagodzono do 6 lat 8 miesięcy. Najwyższy Sąd obniżył karę więzienia do 3 lat. 13 VI 1953 r. został wyłączony z sieci agencyjno-informacyjnej. W więzieniach w Wiśniczu i Brzezinach Śląskich przebywał do 1955 r. Powrócił z więzienia schorowany, ze zniszczonym zdrowiem. Wiódł trudne życie, cały czas prześladowany i inwigilowany przez SB. Aż do X 1956 r. odwiedzał go „opiekun” z tajnej policji. Referat Bezpieczeństwa przy KP MO w Bochni założył na niego sprawę ewidencyjno-obszerną nr 2264 w dniu 2 III 1956 r. Zamieszkał w Tarnowie i tam pracował w PSS „Społem”.

Działał aktywnie w Związku Inwalidów Wojennych. Brał udział w spotkaniach partyzanckich, obchodach rocznicowych, odbywanych od lat siedemdziesiątych w maju (rocznica rozpoczęcia mobilizacji batalionu) w klasztorze Ojców Redemptorystów w Tarnowie. W 1981 r. współorganizował Koło Kombatantów tarnowskiej „Solidarności”. We IX 1982 r. uczestniczył w poświęceniu tablicy upamiętniającej poległych żołnierzy z batalionu „Barbara” w kościele Ojców Misjonarzy w Tarnowie, 17 X 1984 r. przekazał proboszczowi tego kościoła poświęcony sztandar 16 p.p. AK. Uczestniczył w mszach w kościele Ojców Filipinów w Tarnowie w intencji poległych akowców, po których kilka osób udawało się z kwiatami na Grób Nieznanego Żołnierza. Chodzili tam w trójkę AK-owcy: Alina Szymiczek, Andrzej Fenrych, Jan

---

<sup>2</sup> Tamże, s. 53.

<sup>3</sup> Tamże, s. 10.

Gomoła w rocznicę odzyskania niepodległości, a także mordu w Katyniu. 14 IV 1985 r. podczas składania wiązanki kwiatów przed Grobem Nieznanego Żołnierza zostali zatrzymani, a milicja ich sprawę skierowała do Kolegium ds. Wykroczeń za to, że każdy z nich „w Tarnowie przy Grobie Nieznanego Żołnierza nie opuścił zbiegowiska publicznego pomimo wezwania do rozejścia się przez funkcjonariuszy MO”. Kwiaty składał w rocznicę: Katynia, 3 Maja i 11 Listopada (było już kilka kolegiów). Na rozprawie w dniu 30 VII 1985 r. nie przyznał się do winy. Zaczęły się rozprawy, skazany na grzywnę, odwołał się. Na trzeciej rozprawie w dniu 6 XI 1985 r. zasłabł, doznał rozległego zawału serca, przewieziony do szpitala, nie odzyskał przytomności, zmarł następnego dnia. Jego pogrzeb w dniu 11 XI na cmentarzu parafialnym w Krzyżu koło Tarnowa stał się manifestacją czci i pamięci społeczeństwa tarnowskiego dla zmarłego. Od 1991 r. jego imię nosi jedna z tarnowskich ulic w dzielnicy Grabówka.

Odnznaczony w 1944 r. Krzyżem Walecznych, Krzyżem Partyzanckim, Medalem Wojska, Medalem za udział w Wojnie Obronnej 1939, Krzyżem Armii Krajowej.

Protokół przesłuchania podejrzanego Jana Gomoły w WUBP w Krakowie w dniu 18 V 1951, 378, IPNkr, s. 28–37; Protokół przesłuchania podejrzanego Eligiusza Borowskiego w dniu 24 IX 1953, 7854II, IPNkr; J. Wojdak, *Byłem jednym z wielu – wspomnienia żołnierza i partyzanta 1937–1947*, Bielsko-Biała 1987; *Dynamit*, cz. 2, s. 27, 29–30; W. Gołuński, *Narodowa Organizacja Wojskowa w Okręgu Krakowskim*, mps w posiadaniu autora, s. 6–7, 9; Wykaz spraw prowadzonych przez Referat Bezpieczeństwa przy KP MO w Bochni na byłych działaczy endeckich w rozbiu na poszczególne kategorie spraw z 25 X 1958, 075/30, t. 6, IPNkr, s. 23; Jan Gomoła, 07/3198, t. 2, IPNkr, s. 1–152; Jan Gomoła, 009/201, p. 18, IPNkr, s. 1–10; Gomoła Jan, 07/3199, t. 1, IPNkr, s. 1–253; Protokoły przesłuchań członków NOW-Gomoła Jan, 075/28, p. 120, IPNkr, s. 25–34; Gomoła Jan, 07/3199, t. 2, IPNkr, s. 4–120; Raport o przebiegu rozpracowania obiektowego dla Naczelnika Wydziału IV Dep. III MBP w Warszawie, Kraków 15 V 1953, 075/30, teczka 7, IPNkr, s. 89–90; Doniesienie agenturalne „Postępowy” z 24 IX 1949, 075/28, IPNkr, s. 8; Wspomnienia żołnierza „Jawora” dowódcy oddziału „Janina”, mps, s. 1–4, 6–7, 9–12, 15; Protokół przesłuchania podejrzanego Borowski Eugeniusz „Leliwa” przez Sitarz Jacek oficer śledczy WUBP w Krakowie, Kraków 24 IX 1953, 075/30, t. 8, s. 94–95; Borowski Eugeniusz, 010/7749, t. 2, IPNkr, s. 7–9; Protokół przesłuchania podejrzanego Gomoła Jan, WUBP Kraków 18 V 1951, 378, IPNkr, s. 28–37; E.A. Borowski kpt Leliwa, *Bój pod Jamną*, „WTK”, nr 40, 4 X 1964, s. 4–5; nr 41 z 11 X 1964, s. 4–5; P.K. Sikora, *Walka i pamięć. Szlakiem I Batalionu „Barbara” 16 pp AK*, Warszawa 2008, s. 216–217; M. Sasiadowicz, *Jan Gomoła (1913–1985)*, „Historia Tradycji”, [http://tma.org.pl/ht/sasiadowicz\\_gomola.html](http://tma.org.pl/ht/sasiadowicz_gomola.html); B. Sawczyk, M. Sasiadowicz, E. Stańczyk, *Ocalić od zapomnienia... Patroni tarnowskich ulic*, t. 1, Tarnów 2003; J. Reuter, *Jan Gomoła*, „Tarnowski Kurier Kulturalny”, [http://tarnowskikurierkulturalny.blox.pl/2012/04/Jan\\_Gomola.html](http://tarnowskikurierkulturalny.blox.pl/2012/04/Jan_Gomola.html).

Tomasz Jan Biedroń